

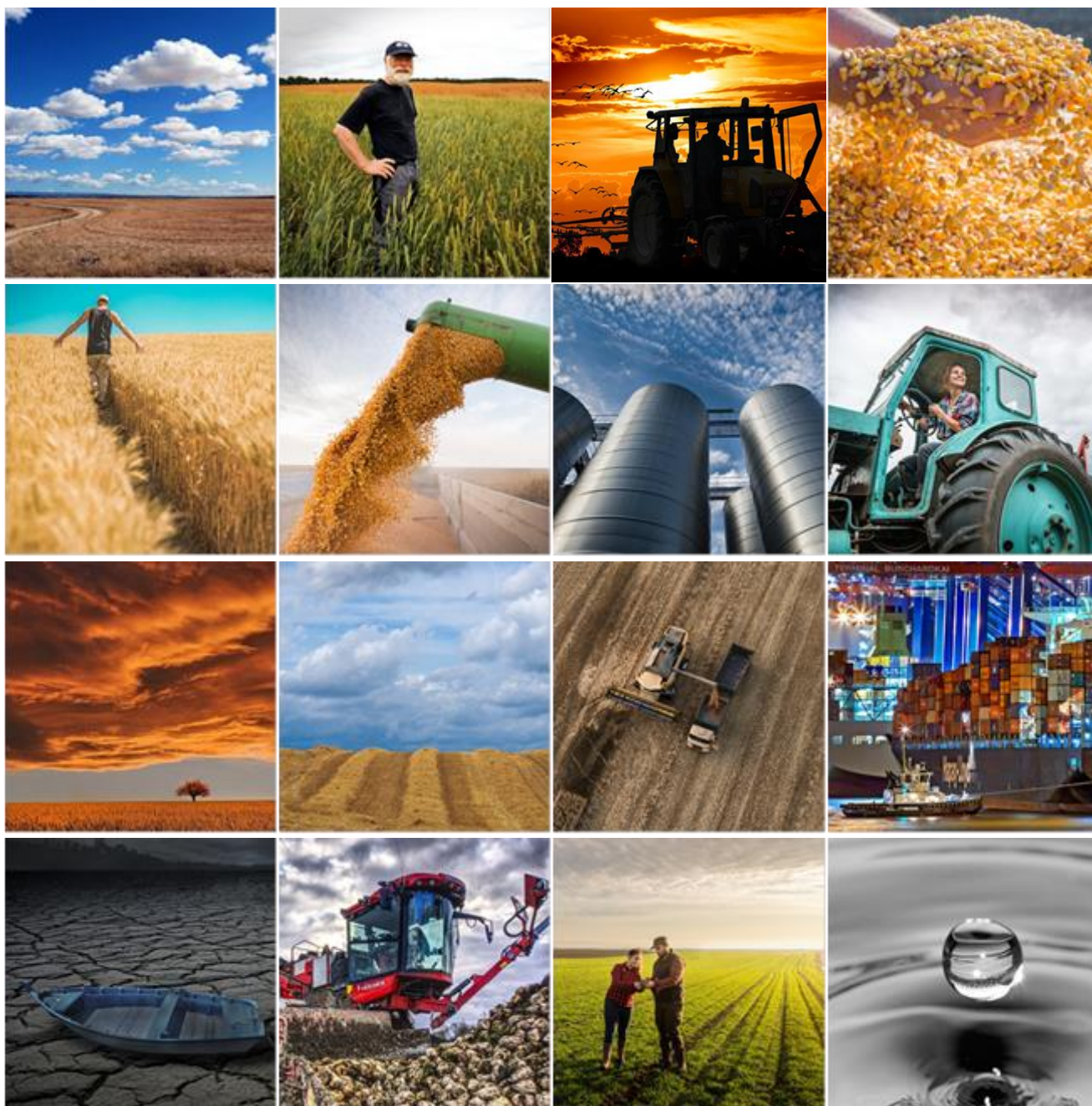


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 7 września 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
ETS2 uderzy w rolników ze zdwojoną siłą? Najważniejsze będą ceny paliwa i energii	4
Ceny mleka spadły o ponad 20%. Eksperci prognozują, kiedy nastąpi odbicie	4
Portal Rolnika działa. Jest jednak coś, na co rolnicy będą musieli poczekać	4
Prawie 22 tys. gospodarstw zniknęło w rok. Ziemia trafia do większych	4
Hektar ziemi kosztował 26 tys. zł. Po 13 latach jego cena wzrosła o 176 proc.	5
04.09.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: tym razem bez podwyżek	5
Bałtycka blokada i kazachski szlaban. Sąsiedzi Rosji zamykają się na tranzyt pszenicy.....	5
Francja: Rząd przeznaczył miliard euro na pomoc rolnikom	5
Pomimo sezonowej poprawy, sytuacja w polskim rolnictwie pozostaje trudna	6
Polacy coraz częściej donoszą skarbówce. Jedną z przyczyn jest zawiść i konflikt	6
Czarne chmury nad producentami świń. Ponura prognoza na IV kwartał	6
Wypłata zaliczek za 2026 r. rozpocznie się już 8 września - miesiąc wcześniej niż w latach poprzednich	6
Europę zalewa amerykańska kukurydza. Najwięcej kupuje Hiszpania	7
Rolnicy szykują faktury. Za miesiąc ruszy nabór wniosków o dopłaty do nawozów i paliw	7
Dramatyczny zwrot na rynku nawozów. Gigant branży rozważa cięcia	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 7 września 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 896,52	Średnia cena zł/t: 634,12	Średnia cena zł/t: 722,08	Średnia cena zł/t: 543,13
MIN - MAX: 810,00 – 980,00	MIN - MAX: 570,00 - 700,00	MIN - MAX: 660,00 - 830,00	MIN - MAX: 480,00 – 660,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 814,62	Średnia cena zł/t: 592,00	Średnia cena zł/t: 698,96	Średnia cena zł/t: 695,88
MIN - MAX: 650,00 - 880,00	MIN - MAX: 500,00 - 660,00	MIN - MAX: 600,00 - 810,00	MIN - MAX: 600,00 - 815,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 830,00	Średnia cena zł/t: 835,00	Średnia cena zł/t: 892,50	Średnia cena zł/t: 880,00
MIN - MAX: 720,00 - 910,00	MIN - MAX: 720,00 - 900,00	MIN - MAX: 800,00 – 1 000,00	MIN - MAX: 760,00 – 980,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 334,17	Średnia cena zł/t: 941,43	Średnia cena zł/l: 1,64	Średnia cena zł/kg: 5,15
MIN - MAX: 2 150,00 – 2 450,00	MIN - MAX: 850,00 – 1 020,00	MIN - MAX: 1,62 – 1,66	MIN – MAX: 4,50 – 6,00

ETS2 uderzy w rolników ze zdwojoną siłą? Najważniejsze będą ceny paliwa i energii

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 03.09.2026 |



Czy polscy rolnicy zapłacą więcej za paliwo przez ETS2? To jedno z najważniejszych pytań związanych z unijnym systemem handlu emisjami. Rolnik nie będzie sam rozliczał emisji ciągnika, ale koszty systemu mogą zostać uwzględnione w cenie paliwa.

[Czytaj dalej...](#)

Ceny mleka spadły o ponad 20%. Eksperci prognozują, kiedy nastąpi odbicie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 06.09.2026 |



Ceny skupu mleka w Polsce pozostają wyraźnie niższe niż przed rokiem, co mocno odczuwają hodowcy. W lipcu rolnicy otrzymywali średnio 172,17 zł za 100 litrów, a wysoka podaż surowca nadal wywiera presję na rynek.

[Czytaj dalej...](#)

Portal Rolnika działa. Jest jednak coś, na co rolnicy będą musieli poczekać

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 02.09.2026 |

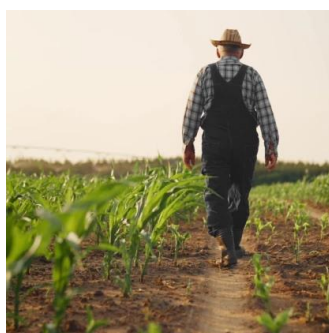


Portal Rolnika został uruchomiony, ale na większość zaplanowanych usług trzeba będzie jeszcze poczekać. ARiMR szacuje, że dopiero w 2030 roku system osiągnie 90% obecnie zakładanego kształtu. Wiadomo, że życie rolnikom ma ułatwić... Plonek.

[Czytaj dalej...](#)

Prawie 22 tys. gospodarstw zniknęło w rok. Ziemia trafia do większych

Farmer.pl | Autor : RZ | 30.08.2026 | Fot. Serg Grbanoff / Shutterstock



W ciągu roku liczba rolników składających wnioski o dopłaty bezpośrednie spadła o 21 938. Jednocześnie areał objęty gospodarowaniem zmniejszył się tylko nieznacznie. Dane pokazują wyraźnie: ziemia coraz częściej przechodzi do większych i silniejszych ekonomicznie gospodarstw, a najszybciej z rynku wypadają te najmniejsze.

[Czytaj dalej...](#)

Hektar ziemi kosztował 26 tys. zł. Po 13 latach jego cena wzrosła o 176 proc.

Farmer.pl | Autor : MMC | 30.08.2026 | Fot. Logan Bush / Shutterstock



Średnia cena hektara gruntów ornych w Polsce wzrosła z 26 274 zł pod koniec 2012 roku do 72 682 zł w drugim półroczu 2025 roku. Oznacza to wzrost o 46 408 zł, czyli o 176 proc. Jednocześnie rolnikom coraz trudniej uzasadnić zakup kolejnych hektarów bieżącą opłacalnością produkcji, bo ceny ziemi rosną znacznie szybciej niż dochody z wielu upraw.

[Czytaj dalej...](#)

04.09.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: tym razem bez podwyżek

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 04.09.2026 | Fot. Photogenica



Chwiejna sytuacja związana z geopolityką i wojną ukraińsko-rosyjską jest widoczna na światowych giełdach surowców rolnych. Ten stan rzeczy odbija się również na krajowych cenach skupu zbóż, które od minionej środy nie zmieniły się znacznie. Jedynie kukurydza, niesiona słabymi prognozami zbiorów, nie zatrzymuje się i pozostaje na ścieżce podwyżek (+11,43 zł/t). W przeciwnym kierunku zmierzała dzisiaj wycena rzepaku, który w czasie dwóch dni stracił na wartości 14,34 zł/t.

[Czytaj dalej...](#)

Bałtycka blokada i kazachski szlaban. Sąsiedzi Rosji zamykają się na tranzyt pszenicy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 06.09.2026 |



Rosyjski eksport rolny wpada w potężne turbulencje. Po problemach logistycznych na Morzu Czarnym, Moskwa masowo przekierowała transporty ropy i zbóż na Bałtyk oraz do Azji Centralnej. Reakcja sąsiadów była jednak natychmiastowa: Łotwa i Litwa szykują blokadę swoich portów, a Kazachstan wprowadza drastyczne embargo, by chronić własny rynek przed zalewem taniego ziarna.

[Czytaj dalej...](#)

Francja: Rząd przeznaczył miliard euro na pomoc rolnikom

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.09.2026 |

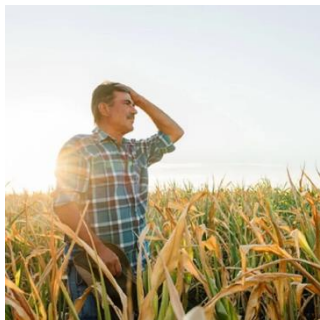


Francja przeznaczy ponad 1 mld euro na wsparcie rolników, którzy ponieśli straty z powodu długotrwałych upałów, suszy i pożarów tego lata. Środki te zostaną przeznaczone na rekompensatę strat w uprawach i pomoc w przywróceniu działalności rolniczej.

[Czytaj dalej...](#)

Pomimo sezonowej poprawy, sytuacja w polskim rolnictwie pozostaje trudna

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.09.2026 |



W trzecim kwartale 2028 r. koniunktura w polskim rolnictwie ponownie uległa poprawie. Wartość wskaźnika koniunktury IRG Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zwiększyła się w porównaniu z II kwartałem br. o 3.0 pkt. Poprawa koniunktury wpisuje się w rytm sezonowych jej zmian (wzrosty w II i III kwartale, spadki w kwartałach I i IV). Mimo poprawy wartość wskaźnika koniunktury pozostaje niższa niż przed rokiem (o 11,2 pkt).

[Czytaj dalej...](#)

Polacy coraz częściej donoszą skarbówce. Jedną z przyczyn jest zawiść i konflikt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.09.2026 |



W I połowie br. do jednostek KAS wpłynęło 45,5 tys. informacji sygnałnych, określanych potocznie donosami, dotyczących potencjalnych nieprawidłowości. To o 20,2% więcej niż rok wcześniej i o 28,1% wyższy wynik w porównaniu z analogicznym okresem 2024 r. Ekspertsi podkreślają, że ww. wzrosty nie świadczą automatycznie o większej skali naruszeń. Może to wynikać zarówno z rosnącej świadomości obywateli i łatwiejszego dostępu do kanałów zgłaszania, jak i z konfliktów osobistych lub biznesowych. Dane z wybranych izb administracji skarbowej pokazują też, że ponad połowa, a w niektórych województwach nawet 70-85%, zgłoszeń nie znajduje potwierdzenia w faktach.

[Czytaj dalej...](#)

Czarne chmury nad producentami świń. Ponura prognoza na IV kwartał

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.09.2026 |



- Rynek trzody chlewnej pozostaje w fazie wyraźnej korekty cenowej. Zarówno ceny tuczników, jak i warchlaków utrzymują się na poziomach znacząco niższych niż przed rokiem. Jednocześnie w ostatnich tygodniach widoczne są pierwsze oznaki stabilizacji na części rynków europejskich, choć nie przekłada się to na poprawę sytuacji producentów – komentuje aktualną sytuację na rynku tuczników Aleksander Dargiewicz ze związku Polpig.

[Czytaj dalej...](#)

Wypłata zaliczek za 2026 r. rozpocznie się już 8 września - miesiąc wcześniej niż w latach poprzednich

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.09.2026 |



- Podjąłem decyzję o przyspieszeniu wypłaty zaliczek z tytułu płatności bezpośrednich oraz płatności obszarowych II filaru Wspólnej Polityki Rolnej za 2026 r., w związku z trudną sytuacją ekonomiczną rolników, w tym skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych – poinformował minister rolnictwa, Stefan Krajewski.

[Czytaj dalej...](#)

Europę zalewa amerykańska kukurydza. Najwięcej kupuje Hiszpania

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.09.2026 |



USA stały się największym dostawcą kukurydzy dla UE na początku sezonu 2026/27, wyprzedzając Ukrainę. W pierwszych dwóch miesiącach sezonu wysyłki USA do UE osiągnęły 1,3 mln ton, co jest ponad czterokrotnie wyższym niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnicy szykują faktury. Za miesiąc ruszy nabór wniosków o dopłaty do nawozów i paliw

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.09.2026 |



Zgodnie z zapowiedziami ministra Stefana Krajewskiego, od 1 października rolnicy będą mogli składać wnioski o dopłaty do nawozów mineralnych oraz oleju napędowego, które pozwolą odzyskać nawet do 500 złotych na hektar upraw oraz dodatkowe 52 grosze do każdego litra paliwa. Czasu na działanie jest jednak niewiele – październikowy nabór potrwa zaledwie kilkanaście dni, a kluczem do otrzymania pieniędzy będą prawidłowo rozliczone faktury.

[Czytaj dalej...](#)

Dramatyczny zwrot na rynku nawozów. Gigant branży rozważa cięcia

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.09.2026 |



Drugi największy producent nawozów w Europie, AGF Nitrogen, rozważa radykalne ograniczenie produkcji amoniaku. Wszystko przez gwałtowny skok cen gazu ziemnego, które w zaledwie miesiąc zdrożały o 40%, osiągając rekordowy poziom 72 euro za MWh. Spółka zależna czeskiej Grupy Agrofert ostrzega: bezkompromisowa drożyzna paraliżuje zakupy rolników, co stawia bezpieczeństwo żywnościowe całego kontynentu pod wielkim znakiem zapytania. Unijne plany ratunkowe natrafiają na ścianę rzeczywistości rynkowej.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

ETS2 uderzy w rolników ze zdwojoną siłą? Najważniejsze będą ceny paliwa i energii

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 03.09.2026 |



Czy polscy rolnicy zapłacą więcej za paliwo przez ETS2? To jedno z najważniejszych pytań związanych z unijnym systemem handlu emisjami. Rolnik nie będzie sam rozliczał emisji ciągnika, ale koszty systemu mogą zostać uwzględnione w cenie paliwa.

Podczas posiedzenia **sejmowej komisji** wiceminister resortu klimatu i środowiska przedstawił **stanowisko Polski** w negocjacjach z Komisją Europejską. Padły też ważne deklaracje dotyczące **przyszłości ETS**.

Dla gospodarstw **znaczenie unijnej polityki klimatycznej** sprowadza się przede wszystkim do jednego pytania: czy wzrosną koszty produkcji? W przypadku rolnictwa szczególnie istotna jest **cena oleju napędowego**, ale także koszty energii, transportu i usług.

Dlatego **informacje przedstawione 2 września** podczas posiedzenia sejmowej Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych są ważne również dla rolników. Krzysztof Bolesta, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, mówił o negocjacjach z Komisją Europejską dotyczących **rewizji systemu ETS**.

Czy rolnik zapłaci więcej za paliwo do ciągnika?

To podstawowe pytanie. **ETS2** nie jest systemem, w którym rolnik będzie sam kupował uprawnienia i **rozliczał emisję swojego ciągnika czy kombajnu**.

Obowiązki w ETS2 dotyczą dostawców paliw. System działa więc "od góry" – **dostawcy monitorują emisje** i kupują odpowiednią liczbę uprawnień. Komisja Europejska wskazuje jednocześnie, że ETS2 obejmuje emisje związane m.in. ze **spalaniem paliw w transporcie drogowym**.

Dla rolnika ważne jest zatem nie to, czy sam będzie uczestnikiem systemu, lecz czy jego koszt **zostanie przeniesiony na cenę paliwa**.

Obowiązki w ETS2 dotyczą dostawców paliw. System działa więc "od góry" – **dostawcy monitorują emisje** i kupują odpowiednią liczbę uprawnień. Komisja Europejska wskazuje jednocześnie, że ETS2 obejmuje emisje związane m.in. ze **spalaniem paliw w transporcie drogowym**.

Dla rolnika ważne jest zatem nie to, czy sam będzie uczestnikiem systemu, lecz czy jego koszt **zostanie przeniesiony na cenę paliwa**.

Paliwo może być kluczowym kosztem

Olej napędowy jest jednym z podstawowych **wydatków w produkcji roślinnej**. Ciągniki, kombajny i inne maszyny pracują podczas przygotowania gleby, siewu, ochrony roślin i zbiorów.

Podczas posiedzenia komisji nie przedstawiono wyliczenia, **o ile miałyby wzrosnąć ceny paliwa w związku z ETS2**. Nie można więc dziś wiarygodnie podać, ile dodatkowo będzie kosztował hektar uprawy.

Jeżeli jednak część kosztów systemu **zostanie przeniesiona na cenę paliwa**, gospodarstwa wykorzystujące duże ilości oleju napędowego będą szczególnie wrażliwe na takie zmiany.

To właśnie dlatego dla rolników jednym z najważniejszych wskaźników będzie **cena litra oleju napędowego**, a nie wysokość samego unijnego uprawnienia.

Energia, transport i usługi też mogą mieć znaczenie

Drugim ważnym obszarem jest energia. Ma ona szczególne znaczenie w gospodarstwach prowadzących **produkcję zwierzęcą** oraz korzystających z chłodzi, suszarni, pomp czy innych urządzeń.

Podczas posiedzenia nie przedstawiono jednak prognozy, która **pozwalaby przypisać** konkretny wzrost cen energii ETS2. Możliwy jest również **wpływ pośredni**. Firmy transportowe i usługowe wykorzystują paliwo oraz energię, więc zmiana ich kosztów może znaleźć odzwierciedlenie w cenach przewozu, usług czy prac wykonywanych na rzecz gospodarstw.

Nie oznacza to, że **takie podwyżki są przesądzone**. Ich skala będzie zależała od sytuacji na rynku i od tego, w jakim stopniu przedsiębiorcy przeniosą dodatkowe koszty na klientów.

ETS2 przesunięty na 2028 rok. Polska chce zmian

Jedną z najważniejszych informacji przedstawionych przez wiceministra Bolestę było **przesunięcie pełnego uruchomienia ETS2 na 2028 rok**. Komisja Europejska również wskazuje obecnie 2028 r. jako termin pełnego działania systemu. Rząd chce wykorzystać **dodatkowy czas** do dalszych negocjacji z Komisją Europejską i państwami członkowskimi.

Polska wraz z dziewięcioma innymi państwami przygotowała **wspólne stanowisko** dotyczące rewizji systemu. Wśród postulatów znalazły się m.in. wolniejsze tempo redukcji emisji, większa liczba bezpłatnych przydziałów, uwzględnienie specyfiki poszczególnych państw oraz większa przewidywalność ceny uprawnień.

Polska chce również **zmiany zasad ETS2**. Bolesta powiedział, że rząd chciałby "najchętniej uczynienie go systemem dobrowolnym". To postulat negocjacyjny Polski, a nie **obowiązująca już zasada systemu**.

Bolesta: Polska na tym traci

Jedną z najmocniejszych wypowiedzi podczas posiedzenia padła z ust wiceministra Bolesty. Przyznał, że **"Polska dzisiaj netto w systemie EUETS traci"**. Jednocześnie powiedział, że rząd chce doprowadzić do tego, aby "ten deficyt (...) wyzerować".

Stanowisko rządu nie zakłada jednak **jednostronnego wyjścia Polski z ETS**. Celem ma być zmiana zasad funkcjonowania systemu i ograniczenie jego kosztów.

Opozycja chce likwidacji ETS

Posel **Janusz Kowalski** przekonywał, że reforma systemu to za mało i Polska powinna domagać się całkowitej likwidacji EU-ETS. Twierdził również, że mogłoby to **obniżyć ceny energii elektrycznej o 30–50%** oraz wskazywał na kwotę około 100 mld zł.

Te wartości należy traktować jako wyliczenia i **ocenę przedstawioną przez Kowalskiego**, a nie oficjalną prognozę rządu czy Komisji Europejskiej.

Posel **Ireneusz Zyska** pytał natomiast m.in. o udział instytucji finansowych w handlu uprawnieniami i ich wpływ na ceny CO₂.

Z punktu widzenia rolnika najważniejszy jest jednak **ekonomiczny efekt tego sporu**: jak polityka klimatyczna wpłynie na koszty energii, paliwa i prowadzenia gospodarstwa.

Wyjście z ETS-u jest niemożliwe?

Na postulat całkowitego wyjścia z systemu Krzysztof Bolesta odpowiedział jednoznacznie: – Wyjście z ETS-u jest niemożliwe. Wskazał jednocześnie, że **system jest elementem unijnego prawodawstwa**.

Posel **Krzysztof Gadowski** z Koalicji Obywatelskiej przypomniał przy tej okazji wypowiedź Mateusza Morawieckiego z 2023 roku, który również mówił, że wyjście z ETS nie jest możliwe w ramach prawa europejskiego.

Spór jest więc jasny: rząd chce reformować system i ograniczać jego koszty, natomiast część opozycji postuluje jego likwidację.

Czy ETS2 oznacza utratę dopłat dla rolników?

Podczas posiedzenia pojawił się również **temat dopłat bezpośrednich**. Nie należy jednak łączyć go automatycznie z ETS2. Dopłaty zostały przywołane w kontekście negocjacji dotyczących przyszłego budżetu Unii Europejskiej i strategii negocjacyjnej Polski.

Na podstawie tego posiedzenia nie ma podstaw, aby twierdzić, że **ETS2 oznacza odebranie rolnikom dopłat bezpośrednich**. To odrębne kwestie, choć obie mogą pojawiać się w dyskusji o przyszłości unijnej polityki i pieniędzy dla rolnictwa.

Gdzie rolnik może odczuć ETS2?

Dla gospodarstwa najprostszy mechanizm można przedstawić tak: ETS2 → koszt paliwa → praca maszyn → koszt produkcji gospodarstwa. Do tego mogą dojść skutki pośrednie: paliwo i energia → transport oraz usługi → wydatki gospodarstwa

Nie oznacza to **automatycznych podwyżek na każdym etapie**. Pokazuje jednak, gdzie rolnik może odczuć zmianę kosztów.

Ile ETS2 będzie kosztował rolnika? Na dziś odpowiedź jest prosta: **nie wiadomo**. Podczas posiedzenia komisji nie przedstawiono wyliczenia kosztu ETS2 dla gospodarstwa rolnego – ani na hektar, ani na litr paliwa, ani dla **konkretnego kierunku produkcji**. Dlatego konkretne kwoty dotyczące tego, ile rolnik miałby stracić na ETS2, należy obecnie traktować z dużą ostrożnością.

Najważniejszym punktem obserwacji będzie **cena paliwa**. Jeżeli wzrosną również koszty energii, transportu i usług, efekt może być odczuwalny szerzej – w całym rachunku ekonomicznym gospodarstwa.

Co dalej z ETS i ETS2?

Polska chce wykorzystać negocjacje do **zmiany zasad systemu** i ograniczenia jego kosztów. Rząd zabiega m.in. o wolniejsze tempo redukcji emisji, większą liczbę bezpłatnych przydziałów i większą przewidywalność cen uprawnień.

Jednocześnie **nie zamierza jednostronnie wychodzić z ETS**. Część posłów opozycji postuluje natomiast likwidację systemu. Dla rolników najważniejsze będzie jednak nie to, **kto wygra polityczny spór**, lecz ile ostatecznie będzie kosztować paliwo i jak zmiany wpłyną na opłacalność produkcji.

Na dziś nie można powiedzieć, ile ETS2 będzie kosztował konkretnego rolnika. Można natomiast wskazać najważniejszy punkt ryzyka, czyli **cenę oleju napędowego**.

Retransmisję posiedzenia komisji można obejrzeć [tutaj](#).

[Zamknij >](#)

Ceny mleka spadły o ponad 20%. Eksperci prognozują, kiedy nastąpi odbicie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 06.09.2026 |



Ceny skupu mleka w Polsce pozostają wyraźnie niższe niż przed rokiem, co mocno odczuwają hodowcy. W lipcu rolnicy otrzymywali średnio 172,17 zł za 100 litrów, a wysoka podaż surowca nadal wywiera presję na rynek.

Jednocześnie pojawiły się **pierwsze sygnały stabilizacji** na rynku produktów mleczarskich. Eksperci studzą jednak oczekiwania – na razie nie ma podstaw, aby mówić o trwałym odwróceniu trendu.

Cena mleka nadal pod presją

Najnowsze dane GUS pokazują, jak **trudna** jest obecnie **sytuacja producentów mleka**. W lipcu 2026 r. cena skupu mleka spadła o 1,1% w porównaniu z czerwcem i była aż o 22,8% niższa niż rok wcześniej. Jednocześnie producenci dostarczyli do skupu o 1,0% więcej mleka niż w lipcu 2025 r.

Presja cenowa jest więc nadal silna. Z jednej strony mleczarnie mają do dyspozycji dużo surowca, z drugiej **muszą funkcjonować na rynku**, na którym ceny produktów mleczarskich są znacznie niższe niż przed rokiem.

Zdaniem **Marka Kapicy**, prezesa Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Związku Rewizyjnego, pojawiły się jednak pierwsze sygnały, które mogą świadczyć o **zmianie sytuacji**. Wzrosły ceny mleka w tzw. przerzucie, czyli w transakcjach między zakładami, a także **ceny tłuszczu mlecznego**.

– Jest to istotny sygnał **bieżącej koniunktury**, jednak na tym etapie trudno przesądzić, czy tendencja wzrostowa okaże się trwała i przełoży się na wyższe ceny skupu mleka w dłuższej perspektywie – zaznacza Kapica.

Rosnąca podaż mleka ciąży cenom

Zdaniem **Marcina Hydzika**, prezesa Związku Polskich Przetwórców Mleka i przewodniczącego Porozumienia dla mleczarstwa, obecne problemy mają przede wszystkim **charakter międzynarodowy**.

– Już od dłuższego czasu mamy na rynku mleka **sytuację zdecydowanie gorszą** od tej, do której przyzwyczailiśmy się w ostatnich latach. Mechanizm obecnego kryzysu jest przy tym dość czytelny – ocenia.

Najważniejszym czynnikiem jest **wzrost podaży mleka** na głównych rynkach światowych. W pierwszych pięciu miesiącach 2026 r. dostawy mleka w Unii Europejskiej zwiększyły się o 3,7% rok do roku. W Nowej Zelandii wzrost wyniósł 5,4%, w Australii 2,9%, a w USA 2,8%.

Tempo wzrostu produkcji zaczyna **wprawdzie na części rynków hamować**, jednak dodatkowa ilość surowca mocno wpływa na ceny. W UE szczególnie wyraźnie zwiększyła się produkcja masła i odtłuszczonego mleka w proszku, czyli produktów, które pozwalają zagospodarować nadwyżki mleka.

Polska nie jest więc wyjątkiem. Większa krajowa podaż **nakłada się na sytuację na całym europejskim rynku**.

– Nie mamy więc do czynienia **wyłącznie z problemem wzrostu polskiej produkcji**, ale przede wszystkim z konsekwencjami znacznie szerszej nadpodaży na rynku europejskim i światowym – podkreśla Hydzik.

Tańsze produkty ograniczają możliwości mleczarni

Problemem dla przetwórców jest również **presja cenowa ze strony handlu**. Według danych przywoływanych przez Hydzika, średnie ceny zakupu przez sieci handlowe podstawowych produktów mleczarskich były **wyraźnie niższe niż rok wcześniej**. W przypadku masła paczkowanego **spadek wyniósł 37,2%**, mleka UHT 23,9%, a goudy 26,7%.

Część obniżek wynika oczywiście ze spadku cen surowców i **notowań produktów mleczarskich**. Jednak – jak wskazuje Hydzik – przetwórcy zwracają uwagę także na swoją coraz słabszą pozycję negocjacyjną wobec handlu.

– Z relacji przetwórców wynika jednak również, że w obecnej sytuacji ich pozycja negocjacyjna wobec handlu jest **zdecydowanie słabsza** – wskazuje prezes ZPPM.

To ma znaczenie również dla **producentów mleka**. Mleczarnie nie mogą bowiem w nieskończoność obniżać marż, jeśli jednocześnie mają utrzymywać zakłady, inwestować i zapewniać rolnikom odbiór surowca.

Marek Kapica zwraca uwagę, że **potrzebny jest bardziej równomierny podział wartości** w całym łańcuchu. – Stabilny sektor wymaga właściwego podziału wartości w całym łańcuchu – od gospodarstwa, przez mleczarnię, po handel – podkreśla.

Eksport większy, ale pieniędzy jest mniej

Jednym ze sposobów na poprawę sytuacji polskiego mleczarstwa **pozostaje eksport**. Polska produkuje dużo mleka, dlatego krajowy rynek nie jest w stanie samodzielnie zapewnić wystarczającego popytu na cały surowiec i wyroby mleczarskie.

Problem w tym, że w pierwszej połowie 2026 r. polscy przetwórcy **zwiększyli wolumen eksportu** produktów mleczarskich, ale uzyskali za niego mniej pieniędzy niż rok wcześniej. Jednocześnie import produktów mleczarskich do Polski zwiększył się o 11,9%.

– To dobrze pokazuje **skalę presji cenowej** i konkurencji na rynku międzynarodowym – ocenia Hydzik.

Zdaniem Kapicy polskie mleczarstwo powinno więc **jeszcze mocniej dywersyfikować kierunki sprzedaży**. Chodzi nie tylko o zwiększanie eksportu, ale również o poszukiwanie nowych rynków poza Unią Europejską.

– Większa dywersyfikacja kierunków sprzedaży może być **jednym z ważnych elementów stabilizujących** sytuację całego sektora – podkreśla prezes KZSM.

Dla branży oznacza to **konieczność dalszego poszukiwania** nowych odbiorców, usuwania barier weterynaryjnych i administracyjnych oraz rozwijania produktów o większej wartości dodanej.

Kiedy ceny mleka zaczną rosnąć?

To pytanie jest dziś **najważniejsze** dla producentów mleka. Ekspert nie chcą jednak wskazywać konkretnego miesiąca, w którym należy oczekiwać wyraźnych podwyżek.

Na poprawę sytuacji musi przede wszystkim **wpłynąć relacja podaży i popytu**. Jeżeli nadwyżka mleka zacznie się zmniejszać, a ceny produktów mleczarskich ustabilizują się, mleczarnie mogą zyskać większą przestrzeń do podnoszenia cen skupu.

Kapica pozostaje ostrożnym optymistą. – Jeżeli obserwowane obecnie sygnały poprawy utrzymają się, może pojawić się **przestrzeń najpierw do stabilizacji**, a następnie stopniowej odbudowy cen skupu – mówi.

Jednocześnie zaznacza: – Na obecnym etapie nie można jednak **odpowiedzialnie wskazać** konkretnego terminu ani skali takiego wzrostu.

Podobnie sytuację ocenia Hydzik. W połowie sierpnia pojawiły się **pierwsze sygnały stabilizacji**, ale jego zdaniem jest jeszcze zbyt wcześnie, aby uznać je za trwałą zmianę trendu.

– Wprawdzie pewne sygnały stabilizacji, ale jest jeszcze **zdecydowanie za wcześnie**, aby mówić o trwałym odwróceniu trendu – podkreśla.

Trudny czas dla mleczarni

Niskie ceny produktów mleczarskich i surowca **uderzają nie tylko w gospodarstwa**. Coraz większą presję odczuwają także zakłady przetwórcze, szczególnie te mniejsze i średnie. – Jak każdy kryzys, także ten **zweryfikuje odporność polskich mleczarni**, zwłaszcza małych i średnich, na trudne warunki rynkowe – mówi Hydzik.

W takich warunkach ponownie pojawia się temat **konsolidacji branży**. Rosnące koszty inwestycji, wymogi regulacyjne i konieczność poprawy efektywności mogą sprzyjać współpracy, łączeniu potencjału czy przejmowaniu słabszych podmiotów.

Nie oznacza to jednak, że cały sektor stoi przed **falą zmian właścicielskich**. Sytuacja poszczególnych mleczarni jest bardzo różna, a decyzje dotyczące ich przyszłości zależą od kondycji finansowej, struktury produkcji i pozycji rynkowej konkretnych zakładów.

Polskie mleczarstwo ma potencjał

Mimo obecnego kryzysu nie ma podstaw, aby mówić o **zagrożeniu dla całego polskiego sektora mleczarskiego**.

Polska dysponuje dużą bazą surowcową, rozwiniętym przetwórstwem oraz doświadczeniem na rynkach zagranicznych. Problemem pozostaje jednak **utrzymanie rentowności** na wszystkich poziomach łańcucha.

– Nie ma podstaw, aby mówić o zagrożeniu dla dalszego funkcjonowania polskiego mleczarstwa jako całego sektora. Mamy silną bazę surowcową, rozwinięte i nowoczesne przetwórstwo, **doświadczenie oraz znaczący potencjał produkcyjny** i eksportowy – ocenia Kapica.

Jednocześnie branża musi inwestować w efektywność, nowe produkty, **marki i technologie**. Rosnące wymagania dotyczące środowiska, energii czy opakowań będą oznaczały kolejne koszty, dlatego polskie mleczarstwo musi szukać sposobów na utrzymanie konkurencyjności również wobec producentów spoza UE.

[Zamknij >](#)

Portal Rolnika działa. Jest jednak coś, na co rolnicy będą musieli poczekać

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 02.09.2026 |



Portal Rolnika został uruchomiony, ale na większość zaplanowanych usług trzeba będzie jeszcze poczekać. ARiMR szacuje, że dopiero w 2030 roku system osiągnie 90% obecnie zakładanego kształtu. Wiadomo, że życie rolnikom ma ułatwić... Plonek.

W tym czasie dołączane będą kolejne instytucje, m.in. KRUS i doradztwo rolnicze.

Pierwszy pilotaż pokazał jednak, że zanim portal rzeczywiście uprości rolnikom kontakt z administracją, trzeba będzie jeszcze poprawić jego działanie.

Jeden portal zamiast wielu systemów

Idea Portalu Rolnika jest prosta: rolnik ma mieć jedno miejsce, w którym będzie mógł załatwiać coraz więcej spraw związanych z działalnością gospodarstwa. Zamiast korzystać z wielu systemów, szukać właściwych formularzy i logować się do różnych usług, ma stopniowo otrzymywać dostęp do nich z jednej platformy. – Zapadła decyzja, żeby zbudować jeden zintegrowany system, jedną platformę, przez którą **będzie można realizować wszystkie świadczenia** związane z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – mówił Wojciech Legawiec, prezes ARiMR w czasie konferencji prasowej w gmachu resortu rolnictwa.

Portal został uruchomiony 30 czerwca 2026 r. **Pierwsza wersja powstała w niespełna półtora roku**, a przygotowanie systemu obejmowało zarówno budowę usług dostępnych dla użytkowników, jak i stworzenie zaplecza technicznego koniecznego do ich obsługi.

Dla rolnika ważne jest przede wszystkim to, że z portalu można korzystać przez całą dobę, **także za pomocą telefonu czy tabletu**, bez konieczności przyjeżdżania do biura Agencji.

Na większość usług trzeba jeszcze poczekać

Uruchomienie portalu **nie oznacza zakończenia projektu**. Kolejne instytucje i usługi będą dołączane stopniowo, ponieważ – jak wyjaśniał Borusiewicz – proces ten wymaga spełnienia określonych wymagań formalno-prawnych i zabezpieczenia finansowania.

– Musimy stopniowo to wdrażać. Oczywiście czym szybciej nam się to uda, **tym będzie lepiej**, ale musimy też pamiętać o różnych wymaganiach. Wymaganiach formalno-prawnych i nie tylko, no i finansowych – tłumaczył wiceprezes ARiMR.

Agencja zakłada, że **włączanie kolejnych jednostek potrwa 3–4 lata**. – Ten proces tak rozkładamy na 3, nawet 4 lata, żeby to wszystko włączyć – mówił Borusiewicz.

Jednocześnie nie będzie to moment **zakończenia prac nad portalem**. Wojciech Legawiec podkreślał, że system będzie rozwijany także później. – Portal będzie się systematycznie rozwijał – mówił prezes ARiMR. Jak ocenił, za 3–4 lata będzie on **prawdopodobnie w około 90%** w kształcie, który obecnie jest zakładany. – Ostatecznie on nie będzie docelowo w 100% zrealizowany, bo będzie rozwijany i dokładane kolejne usługi, kolejne instytucje dołączane – dodał.

Oznacza to, że 3–4 lata należy traktować jako **czas potrzebny na zbudowanie większości** obecnie planowanego zakresu, a nie termin zakończenia Portalu Rolnika.

Pierwszy pilotaż ujawnił problemy

Zanim system zostanie rozszerzony o kolejne usługi, **musi sprawnie działać w obecnym zakresie**. Pierwszym poważnym testem był pilotaż dopłaty do materiału siewnego.

Test pokazał niedociągnięcia. – Wykazano pewne błędy i też nam o to chodziło, żeby zrobić taki pilotaż i sprawdzić, jak ten system działa – przyznał Legawiec.

W tym przypadku istotne jest również to, że uwagi do działania portalu **zgłaszali rolnicy i doradcy**. Według prezesa ARiMR wskazane przez nich elementy zostały poprawione, a jednym z efektów było rozszerzenie możliwości logowania o numer ewidencji producentów.

To ważny sygnał dla użytkowników: pierwsza wersja portalu nie jest traktowana jako rozwiązanie zamknięte, a kolejne poprawki mają wynikać także z tego, jak system sprawdza się w codziennej pracy.

Wcześniej rolnicy zwracali uwagę **również na inne problemy**. Jak mówił minister Stefan Krajewski, nie wszyscy użytkownicy mogą korzystać z **Profilu Zaufanego**, dlatego zdecydowano o pozostawieniu możliwości logowania za pomocą danych i hasła nadanych wcześniej do **ewidencji producentów**. – Jeżeli słyszeliśmy, że profil zaufany, nie

zawsze rolnicy mogą z tego skorzystać. Dajemy możliwość dalszego logowania się poprzez numer, login, hasło nadane do EP – wyjaśniał minister.

20 usług już dostępnych dla rolników

Obecnie w Portalu Rolnika przygotowano 20 usług, w tym **16 dotyczących interwencji ARiMR**. Jest wśród nich m.in. usługa związana z ewidencją środków ochrony roślin, a kolejne mają być uruchamiane wraz z kolejnymi naborami. Jednym z podstawowych założeń jest stworzenie **jednego sposobu dostępu do wielu spraw**. – Chodziło nam przede wszystkim o to, żeby docelowo rolnik miał jedno miejsce logowania poprzez jeden login, jedno hasło, poprzez węzeł krajowy, miał dostęp do szeregu różnych usług – tłumaczył Borusiewicz.

W portalu mają być dostępne także m.in. **kalendarz, informacje o otrzymywanych środkach** oraz komunikacja z instytucjami.

KRUS i doradztwo rolnicze w kolejnych etapach

Dla gospodarstw szczególnie istotne będzie rozszerzenie systemu poza samą ARiMR. Agencja pracuje już nad rozwiązaniami związanymi z **Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie**, a w planach jest również przygotowanie usług KRUS. Kolejne jednostki mają być dołączane sukcesywnie.

– Jest to projekt rozwojowy, ale **pierwszy krok zrobiony** – mówił Borusiewicz.

Właśnie połączenie usług różnych instytucji może zdecydować o tym, czy **portal rzeczywiście będzie dla rolnika dużym ułatwieniem**. Jeśli dane będą mogły być przekazywane pomiędzy urzędami, użytkownik nie będzie musiał za każdym razem dostarczać tych samych informacji.

Minister rolnictwa Stefan Krajewski mówił o tym wprost: – Zależy nam na tym, by te rozwiązania były kompatybilne, żeby instytucje wymieniały się danymi tak, żeby nie, mówiąc kolokwialnie, nie ganiać rolnika z instytucji do instytucji, z urzędu do urzędu, żeby przyniósł nowe, potrzebne dane – podkreślał.

To właśnie realizacja tej obietnicy będzie **jednym z najważniejszych sprawdzianów projektu**. Samo przeniesienie formularzy do internetu nie wystarczy, jeśli rolnik nadal będzie musiał wykonywać te same czynności w kilku różnych systemach.

Doradca będzie mógł pomagać online

Portal ma ułatwić także współpracę z doradcami. Rolnik będzie mógł wskazać doradcę z listy, a ten otrzyma **dostęp do gospodarstwa** i będzie mógł pomagać w obsłudze spraw za pośrednictwem systemu. Przewidziano również osobną zakładkę dla doradcy i pełnomocnika.

ARiMR planuje ponadto **moduł edukacyjny dla szkół rolniczych, uczelni i doradców**, który ma umożliwić naukę obsługi wniosków jeszcze przed ich właściwym złożeniem.

Plonek ma odpowiadać rolnikowi głosem

W dalszym rozwoju portalu ma pojawić się również **sztuczna inteligencja**. ARiMR przygotowuje komunikator o nazwie **Plonek**, który ma odpowiadać na pytania użytkowników pisemnie i głosowo.

– Chcemy, żeby np. rolnik pracując na polu **mógł w kabinie traktora rozmawiać i pytać** o dane działanie, interwencje, które będą uruchamiane – zapowiedział Borusiewicz.

Jeżeli rozwiązanie zostanie wdrożone zgodnie z zapowiedziami, rolnik będzie mógł w prostszy sposób **uzyskać informacje dotyczące konkretnych działań** czy naborów, bez konieczności przeszukiwania wielu dokumentów.

Czy projekt rzeczywiście ograniczy biurokrację?

To będzie najważniejsze pytanie dla użytkowników. Portal ma nie tylko przenieść obsługę spraw do internetu, ale przede wszystkim **ograniczyć liczbę czynności**, które rolnik musi wykonać w kontaktach z administracją.

Cyfrowa obsługa ma usprawnić również pracę samej ARiMR. Wcześniej papierowe wnioski musiały być **przenoszone do systemów elektronicznych**, natomiast przy obsłudze cyfrowej pracownik może skupić się na ich weryfikacji i zatwierdzeniu. Według przedstawicieli Agencji powinno to usprawnić proces obsługi.

Z punktu widzenia gospodarstwa najważniejsze będzie jednak to, czy wraz z kolejnymi etapami rozwoju rzeczywiście uda się **połączyć usługi** różnych instytucji i ograniczyć konieczność wielokrotnego przekazywania tych samych danych.

Portal Rolnika dopiero się zaczyna

Portal Rolnika jest więc dziś działającym systemem, ale jego obecna wersja to dopiero pierwszy etap projektu. W ciągu 3–4 lat mają pojawiać się kolejne instytucje i usługi, a według prezesa ARiMR po tym okresie **portal powinien być w 90% w obecnie zakładanym kształcie**. Później również będzie się zmieniał, ponieważ – jak zapowiadają przedstawiciele Agencji – będą dochodzić kolejne funkcje.

– Portal Rolnika to element, który będzie rozwijany cały czas. To platforma, która będzie rozwijana o usługi, które dzisiaj nawet jeszcze **nie mamy zdefiniowane** – podkreślił Borusiewicz.

Dla rolnika prawdziwym testem nie będzie jednak **liczba usług dostępnych na ekranie**, lecz to, czy dzięki jednej platformie rzeczywiście uda się załatwić więcej spraw bez papierów, bez kilku logowań i – przede wszystkim – bez "gania z instytucji do instytucji".

[Zamknij >](#)

Prawie 22 tys. gospodarstw zniknęło w rok. Ziemia trafia do większych

Farmer.pl | Autor : RZ | 30.08.2026 | Fot. Serg Grbanoff / Shutterstock



W ciągu roku liczba rolników składających wnioski o dopłaty bezpośrednie spadła o 21 938. Jednocześnie areał objęty gospodarowaniem zmniejszył się tylko nieznacznie. Dane pokazują wyraźnie: ziemia coraz częściej przechodzi do większych i silniejszych ekonomicznie gospodarstw, a najszybciej z rynku wypadają te najmniejsze.

Cicha konsolidacja. Tak z ziemi rolnej rezygnują tysiące małych gospodarstw

Skala zjawiska najmocniej uderza w sekcję gospodarstw o powierzchni od 5 do 10 ha, które przez lata stanowiły fundament polskiego rolnictwa. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że jeszcze w 2020 roku funkcjonowało w Polsce niemal 289 tys. takich podmiotów. W 2023 r. było ich już tylko 275,2 tys. Oznacza to, że w zaledwie trzy lata z rynku wyparowało ponad 13,8 tys. gospodarstw średniej wielkości.

Proces ten przebiega wyjątkowo dynamicznie w regionach o dużym rozdrobnieniu agrarnym.

Relacjonując długoterminowe dane np. z Podkarpacia, widać jasno, że w dekadzie 2010–2020 liczba gospodarstw w przedziale 5–10 ha skurczyła się tam aż o 19,2 proc.

Maszyny zostają na wsi, ale zmieniają właścicieli

Co ciekawe, ubytek podmiotów gospodarczych oznacza wyprzedaży infrastruktury rolniczej. Jak podaje GUS, w grupie 5–10 ha liczba gospodarstw posiadających ciągnik spadła w latach 2020–2023 o 3,1 proc., jednak ogólna liczba ciągników w tej kategorii zmniejszyła się zaledwie o 0,1 proc. (z 332,6 tys. do 332,2 tys. sztuk).

Park maszynowy oraz ziemia są błyskawicznie wchłaniane przez sąsiednie, silniejsze ekonomicznie gospodarstwa rolne.

Wyprzedaż lub likwidacja gospodarstwa odbywa się najczęściej po cichu poprzez:

- podział gruntów między kilku nabywców,
- dzierżawę gruntów innemu inwestorowi lub rolnikowi,
- odłączenie siedliska od pola,
- sukcesję połączoną z fuzją lokalnych gospodarstw.

Ekonomia i droga ziemia dyktują warunki. 8 hektarów warte fortunę

Przyczyną wycofywania się polskich rolników z rynku jest też drastyczny spadek opłacalności przy braku odpowiednio dużej skali produkcji rolnej lub hodowlanej. Prowadzenie typowej produkcji zbożowej na 7 czy 8 hektarach przy obecnych cenach nawozów, paliwa i środków ochrony roślin przestało bilansować koszty bieżące, nie mówiąc już o samych inwestycjach.

Dodatkowo, polskich rolników do wyjścia z sektora kuszą rekordowe ceny gruntów. Jak czytamy w raportach GUS dotyczących obrotu prywatnego za I półrocze 2025 roku, średnia cena gruntów ornych w Polsce osiągnęła 69 752 zł/ha. W Wielkopolsce stawka ta wynosiła średnio 97 394 zł/ha (a za dobrą ziemię przekraczała 120 tys. zł), natomiast na Podlasiu kształtowała się na poziomie 79 168 zł/ha.

Dla gospodarza posiadającego 8 hektarów w Wielkopolsce rezygnacja z trudnej pracy oznacza uwolnienie kapitału rzędu niemal 780 tys. zł. Z kolei na Podlasiu jest to równowartość ponad 630 tys. zł. W sytuacji braku następców dylemat ekonomiczny rozwiązuje się sam.

Struktura agrarna się kruszy w Polsce. Eksperci ostrzegają przed "wymieraniem" małych gospodarstw

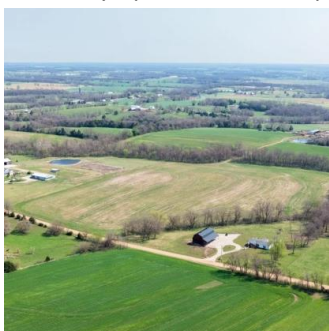
Obecne dane ARiMR i GUS wyraźnie pokazują, że polska wieś staje w obliczu nieodwracalnej transformacji, a właściwie bardziej konsolidacji. Zjawisko to przynosi drastyczny spadek liczby samodzielnych rolników przy jednoczesnym utrzymaniu powierzchni upraw przez rosnące w siłę gospodarstwa obszarowe.

Związkowcy i organizacje rolnicze zwracają uwagę, że brak systemowego wsparcia dla gospodarstw 5–10 ha oraz brak międzypokoleniowej sukcesji doprowadzi do całkowitego zaniku tradycyjnego modelu rolnictwa rodzinnego w wielu rejonach naszego kraju.

[Zamknij >](#)

Hektar ziemi kosztował 26 tys. zł. Po 13 latach jego cena wzrosła o 176 proc.

Farmer.pl | Autor : MMC | 30.08.2026 | Fot. Logan Bush / Shutterstock



Średnia cena hektara gruntów ornych w Polsce wzrosła z 26 274 zł pod koniec 2012 roku do 72 682 zł w drugim półroczu 2025 roku. Oznacza to wzrost o 46 408 zł, czyli o 176 proc. Jednocześnie rolnikom coraz trudniej uzasadnić zakup kolejnych hektarów bieżącą opłacalnością produkcji, bo ceny ziemi rosną znacznie szybciej niż dochody z wielu upraw.

Hektar ziemi podrożał o ponad 46 tys. zł

Jeszcze pod koniec 2012 roku średnia cena hektara gruntów ornych w Polsce wynosiła 26 274 zł. Taką wartość Główny Urząd Statystyczny podawał dla IV kwartału 2012 roku. W drugim półroczu 2025 roku za hektar trzeba było zapłacić przeciętnie już 72 682 zł. Różnica wyniosła zatem 46 408 zł. W ciągu 13 lat oznacza to wzrost o 176 proc. Daje to średnio 13,5 proc. rocznie, czyli wynik trudny do osiągnięcia w przypadku tradycyjnych lokat bankowych. Sam wzrost wartości nieruchomości rolnej nie oznacza jednak automatycznie, że jej zakup szybko się rolnikowi zwróci.

Ziemia drożeje, ale produkcja nie zawsze się opłaca

Problem polega na tym, że rosnącej wartości ziemi nie towarzyszy równie szybki wzrost rentowności produkcji rolnej. Przy niskich cenach zbóż rolnik może pracować przez wiele lat, zanim zakup kolejnego hektara zacznie się bilansować z dochodami osiąganymi z plonów. Ekspert Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej zwracając uwagę, że otoczenie rynkowe dla produkcji rolnej nadal pozostaje trudne. W materiale wskazano również na presję wynikającą z wysokich cen nawozów azotowych i paliw, co dodatkowo pogarsza relację kosztów do przychodów.

W Wielkopolsce hektar kosztuje niemal 98 tys. zł

Ceny ziemi rolnej mocno różnią się w zależności od województwa. Według danych GUS za drugie półrocze 2025 roku średnia cena gruntów rolnych bez podziału na klasy zaczynała się od niespełna 45,5 tys. zł za hektar w województwie lubuskim, podczas gdy w Wielkopolsce zbliżała się już do 98 tys. zł. Jeszcze wyższe stawki dotyczą najlepszych jakościowo gruntów. Średnia cena ziemi klas I, II i IIIa wynosiła 85 858 zł za hektar. Najwięcej płacono w województwie podlaskim – 118 333 zł, w Wielkopolsce 115 543 zł, a w kujawsko-pomorskim 105 607 zł. Najniższa średnia dla tej kategorii występowała na Podkarpaciu i wynosiła 59 615 zł.

Gleby średnie również przekraczają 100 tys. zł za hektar

W przypadku gleb średnich, zaliczanych do klas IIIa i IV, przeciętna cena wynosiła 74 439 zł za hektar. W Wielkopolsce przekraczała już granicę 100 tys. zł i osiągała dokładnie 103 083 zł. Grunty orne słabe kosztowały średnio 59 477 zł za hektar. Również w tej kategorii najdroższa była Wielkopolska, gdzie przeciętna stawka wynosiła 80 775 zł, podczas gdy w województwie zachodniopomorskim było to 35 tys. zł.

Chętnych na ziemię nie brakuje

Rosnące ceny ziemi wynikają również z utrzymującego się popytu. Rolnicy posiadający następców często chcą zwiększać skalę produkcji i powiększać gospodarstwa. Grunty interesują także osoby, które traktują je jako sposób lokowania kapitału. Znaczenie ma również położenie nieruchomości w pobliżu miast, gdzie ziemią interesują się deweloperzy poszukujący terenów pod przyszłe inwestycje mieszkaniowe. Efektem jest utrzymujący się niedobór gruntów dostępnych na sprzedaż oraz rosnące ceny zakupu i stawki dzierżaw.

Cena ziemi rośnie szybciej niż możliwości rolników

Dla właściciela ziemi wzrost jej wartości może wyglądać imponująco. Dla rolnika chcącego powiększyć gospodarstwo oznacza jednak coraz wyższą barierę wejścia. Przy obecnych cenach gruntów zakup dodatkowych hektarów wymaga ogromnego kapitału, a zwrot z samej produkcji może trwać wiele lat. Rolnicy wciąż preferują własność zamiast dzierżawy, ale coraz wyższe ceny sprawiają, że powiększanie gospodarstw poprzez zakup kolejnych działek staje się

coraz trudniejsze. W praktyce wartość ziemi rośnie, natomiast ceny produktów rolnych nie zawsze nadążają za tym tempem.

Źródło: GUS / Strefa Biznesu

[Zamknij >](#)

04.09.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: tym razem bez podwyżek

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 04.09.2026 | Fot. Photogenica



Chwiejna sytuacja związana z geopolityką i wojną ukraińsko-rosyjską jest widoczna na światowych giełdach surowców rolnych. Ten stan rzeczy odbija się również na krajowych cenach skupu zbóż, które od minionej środy nie zmieniły się znacznie. Jedynie kukurydza, niesiona słabymi prognozami zbiorów, nie zatrzymuje się i pozostaje na ścieżce podwyżek (+11,43 zł/t). W przeciwnym kierunku zmierzała dzisiaj wycena rzepaku, który w czasie dwóch dni stracił na wartości 14,34 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 04.09.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (04.09.2026)	Ostatnie notowanie (02.09.2026)
Pszenica konsumpcyjna	810-980 (896,52)	780-990 (899,02)
Żyto konsumpcyjne	570-700 (634,12)	570-700 (635,56)
Jęczmień konsumpcyjny	660-830 (722,08)	660-820 (718,33)
Pszenica paszowa	650-880 (814,62)	650-880 (811,79)
Żyto paszowe	500-660 (592,00)	500-660 (592,67)
Pszenżyto	600-810 (698,96)	600-800 (697,69)
Jęczmień paszowy	600-815 (695,88)	600-815 (693,24)
Rzepak	2150-2450 (2334,17)	2150-2455 (2348,54)
Kukurydza	850-1020 (941,43)*	850-1000 (930,00)*
Groch konsumpcyjny	720-910 (830,00)	720-930 (831,43)

* **Ceny ze starych zbiorów 2025.** Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu. Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t. Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Bałtycka blokada i kazachski szlaban. Sąsiedzi Rosji zamykają się na tranzyt pszenicy

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 06.09.2026 |



Rosyjski eksport rolny wpada w potężne turbulencje. Po problemach logistycznych na Morzu Czarnym, Moskwa masowo przekierowała transporty ropy i zbóż na Bałtyk oraz do Azji Centralnej. Reakcja sąsiadów była jednak natychmiastowa: Łotwa i Litwa szykują blokadę swoich portów, a Kazachstan wprowadza drastyczne embargo, by chronić własny rynek przed zalewem taniego ziarna.

Rosyjscy eksporterzy zboża, uciekając przed problemami infrastrukturalnymi na Morzu Czarnym i Azowskim, zaczęli masowo korzystać z tras bałtyckich. Choć w zeszłym sezonie porty południowe obsłużyły aż 46,3 mln ton (około 90% morskiego wywozu), to zapotrzebowanie na alternatywne szlaki gwałtownie wzrosło. W połowie sierpnia wnioski o transport kolejowy do portów nad Bałtykiem opiewały już na 5 mln ton.

Ten logistyczny zwrot może jednak zakończyć się fiaskiem. Jak donosi agencja Reuters, Łotwa i Litwa rozważają wstrzymanie tranzytu rosyjskiego zboża przez swoje terminale. Ryga planuje debatę nad całkowitym zakazem, a Wilno wprost nazywa wykorzystywanie swojej infrastruktury portowej przez Rosję za „niedopuszczalne”. Co ważne, ewentualne litewskie restrykcje nie obejmą tranzytu między obwodem kaliningradzkim a resztą Federacji Rosyjskiej, a same szczegóły blokady nie zostały jeszcze ogłoszone.

Blokada ze strony państw bałtyckich uderzy w Rosję w momencie, gdy jej własne północne porty przeżywają oblężenie. W pierwszej połowie roku przeładunki w rosyjskich terminalach nad Bałtykiem wzrosły z 865 tys. do 1,2 mln ton, a w samym Wysocku skoczyły o ponad połowę. Od początku 2026 roku porty w obwodzie leningradzkim odprawiły ponad 1 mln ton produktów zbożowych (wzrost o 22% rok do roku). To jednak wciąż za mało, by rozładować nadwyżki blokowane na południu kraju.

Kazachstan zamyka granicę przed dumpingiem

Podobny kryzys nadpodaży dotknął rynki lądowe. Problemy na Morzu Czarnym doprowadziły do drastycznego spadku cen zbóż wewnątrz Rosji, a tanie ziarno zaczęło masowo zalewać kraje sąsiednie. Najmocniej odczuł to Kazachstan, który w sezonie 2025/26 sprowadził z Rosji aż 1,92 mln ton pszenicy – to blisko sześciokrotnie więcej niż rok wcześniej.

W reakcji na ten potężny impuls dumpingowy, kazachskie Ministerstwo Rolnictwa przygotowało rozporządzenie wprowadzające całkowity, półroczny zakaz importu pszenicy drogą lądową, kolejową oraz wodną. Do tej pory z ograniczeń wyłączeni byli lokalni przetwórcy czy fermi drobiu. Nowe przepisy zamkną rynek dla wszystkich prywatnych podmiotów, pozostawiając prawo do importu wyłącznie państwowej spółce Food Corporation. Drastyczny krok ma na celu uratowanie kazachskich rolników przed bankructwem w okresie żniw.

Źródło: Ukr Agro Consult

[Zamknij >](#)

Francja: Rząd przeznaczył miliard euro na pomoc rolnikom

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.09.2026 |



Francja przeznaczy ponad 1 mld euro na wsparcie rolników, którzy ponieśli straty z powodu długotrwałych upałów, suszy i pożarów tego lata. Środki te zostaną przeznaczone na rekompensatę strat w uprawach i pomoc w przywróceniu działalności rolniczej.

Francuska minister rolnictwa Annie Genevard powiedziała, że pakiet stanowi dodatkowe finansowanie, a nie realokację środków już przeznaczonych na sektor rolny. **Decyzja zapadła w trakcie trudnych negocjacji dotyczących budżetu państwa na rok 2027.**

Francuskie rolnictwo zmagало się w tym roku ze znaczną presją ekstremalnych warunków pogodowych. **Kraj doświadczył najgorętszego lata w historii**, a Météo-France odnotowało piątą falę upałów w ciągu roku. Wysokie temperatury i brak opadów negatywnie wpłynęły na plony wielu upraw.

Kukurydza z największymi stratami

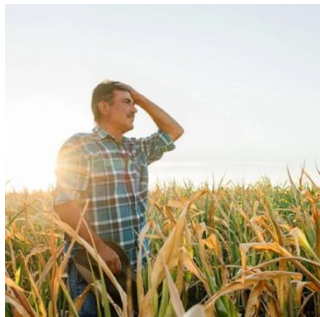
Produkcja kukurydzy została szczególnie dotknięta. **Według dostępnych szacunków, plony kukurydzy we Francji spadły o około 35%.** Niższa produkcja rolna wywiera również presję na handel rolny w kraju, ze względu na słabszą sprzedaż zbóż i wina oraz rosnący import żywności.

Władze francuskie podjęły również dodatkowe działania wspierające ten sektor. Obejmują one rozbudowę systemów magazynowania wody i nawadniania, wsparcie produkcji zwierzęcej, wzmocnienie ochrony przed nieuczciwą konkurencją oraz zwiększenie wykorzystania lokalnych produktów rolnych w gastronomii.

[Zamknij >](#)

Pomimo sezonowej poprawy, sytuacja w polskim rolnictwie pozostaje trudna

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.09.2026 |



W trzecim kwartale 2028 r. koniunktura w polskim rolnictwie ponownie uległa poprawie. Wartość wskaźnika koniunktury IRG Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zwiększyła się w porównaniu z II kwartałem br. o 3.0 pkt. Poprawa koniunktury wpisuje się w rytm sezonowych jej zmian (wzrosty w II i III kwartale, spadki w kwartałach I i IV). Mimo poprawy wartość wskaźnika koniunktury pozostaje niższa niż przed rokiem (o 11,2 pkt).

Od pięciu kwartałów zmiany wartości IRGAGR w skali roku maleją, a od trzech kwartałów są ujemne, co oznacza, że umacnia się negatywny wpływ czynników, które kształtują trwającą spadkową tendencję w rolnictwie, głównie tzw. rozwieranie się nożyc cenowych (wzrost kosztów produkcji przy jednoczesnym spadku cen skupu płodów rolnych), nasilająca się konkurencja na rynkach rolno-spożywczych, nawracające anomalie pogodowe i utrzymujące się napięcia geopolityczne, destabilizujące rynki energetyczne. Poprawa koniunktury w III kwartale, ma więc wyłącznie charakter sezonowy.

Rosnące przychody i spadek zaufania rolników

Poprawa ta wynika ze wzrostu (w porównaniu z II kwartałem) przychodów gospodarstw rolnych - wartość wskaźnika wyrównanych przychodów pieniężnych, jednej z dwóch składowych IRGAGR, zwiększyła się o 8.0 pkt. Obniżyła się natomiast wartość wskaźnika zaufania, drugiej składowej IRGAGR, o 7,0 pkt. Wartości obu wskaźników cząstkowych są niższe niż rok temu, odpowiednio o: 10,5 i 12,7 pkt.

Najbardziej polepszyła się sytuacja ekonomiczna gospodarstw położonych w makroregionie północnym, największych (o powierzchni pow. 50 ha) oraz zajmujących się uprawą roślin innych niż wieloletnie. O pogorszeniu się koniunktury informują gospodarstwa rolne położone w makroregionach środkowozachodnim i południowym oraz zajmujące się uprawą roślin wieloletnich i chowem/hodowlą zwierząt.

Drastyczne cięcia kosztów i inwestycyjny hamulec

Pomimo nieznacznej poprawy koniunktury sytuacja w polskim rolnictwie pozostaje trudna. Zmusza rolników do cięcia kosztów: rezygnacji z zakupu nowych maszyn i budowy obiektów inwentarskich oraz ograniczenia zużycia środków ochrony roślin, pasz i nawozów sztucznych. Wartości wszystkich wskaźników dotyczących wydatków inwestycyjnych i na nabycie obrotowych środków produkcji obniżyły się względem poprzedniego kwartału i pozostają na dużo niższych poziomach niż przed rokiem. Maleje zarazem skłonność rolników do zaciągania kredytów na sfinansowanie produkcji.

Szczegółowe wyniki badania zostaną zamieszczone w wydawnictwie IRG SGH: Koniunktura w rolnictwie. III kwartał 2026 (Badanie okresowe nr 152). Badanie przeprowadzone w lipcu i sierpniu 2026 r. na próbie 2312 gospodarstw rolnych.

[Zamknij >](#)

Polacy coraz częściej donoszą skarbówce. Jedną z przyczyn jest zawiść i konflikt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.09.2026 |



W I połowie br. do jednostek KAS wpłynęło 45,5 tys. informacji sygnałnych, określanych potocznie donosami, dotyczących potencjalnych nieprawidłowości. To o 20,2% więcej niż rok wcześniej i o 28,1% wyższy wynik w porównaniu z analogicznym okresem 2024 r. Eksperci podkreślają, że ww. wzrosty nie świadczą automatycznie o większej skali naruszeń. Może to wynikać zarówno z rosnącej świadomości obywateli i łatwiejszego dostępu do kanałów zgłaszania, jak i z konfliktów osobistych lub biznesowych. Dane z wybranych izb administracji skarbowej pokazują też, że ponad połowa, a w niektórych województwach nawet 70-85%, zgłoszeń nie znajduje potwierdzenia w faktach.

Jak wynika z danych z szesnastu izb administracji skarbowej, w I połowie 2026 roku liczba informacji sygnałnych skierowanych do jednostek KAS wyniosła 45,5 tys. To o 20,2% więcej niż w analogicznym okresie 2025 roku, kiedy było ich blisko 38 tys. Natomiast porównując tegoroczne dane z tymi z I połowy 2024 roku, widać wzrost o 28,1%. Wówczas odnotowano bowiem 35,5 tys. takich przypadków.

Wzrost liczby zgłoszeń nie musi oznaczać, że proporcjonalnie wzrosła skala naruszeń prawa. Może świadczyć o większej świadomości obywateli, łatwiejszym dostępie do kanałów zgłaszania oraz gotowości do informowania administracji o podejrzeniach nieprawidłowości. Znaczenie mogły mieć również takie czynniki, jak upowszechnienie pojęcia sygnalisty i dyskusja związana z ochroną takich osób – komentuje Marek Zieliński, expert BCC i były dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej we Wrocławiu.

Narzędzie walki czy obywatelska postawa?

Jak stwierdza Aldona Międlar-Adamska, radca prawny z kancelarii Ars Aequi, sam wzrost o ponad 20% rdr. nie powinien być oceniany ani jednoznacznie negatywnie, ani pozytywnie. Niewątpliwie powodem do optymizmu jest to, że obywatele reagują na potencjalne naruszenia i traktują administrację skarbową jako instytucję, do której można zgłosić swoje wątpliwości. Niepokój może natomiast budzić sytuacja, w której instrument ten staje się narzędziem rozwiązywania prywatnych sporów lub formą nacisku na konkurentów czy kontrahentów. Według ekspertki, 45,5 tys. informacji sygnałnych w ciągu pół roku to niewątpliwie liczba znacząca. Jednak nie przesądza o zasadności zgłoszeń.

Co dzieje się z donosem? Procedury KAS

– Każde zgłoszenie jest rejestrowane w odpowiednim systemie i podlega dalszemu procedowaniu i ocenie. Informacje, które nie dotyczą kwestii podatkowych ani celnych, przekazywane są do właściwych instytucji, tj. Państwowej Inspekcji Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy policji. Na poziomie jednostek organizacyjnych KAS informacja sygnałna może zostać przekazana do pogłębionej analizy, czynności sprawdzających, kontroli lub nabycia sprawdzającego. Są to działania długotrwałe i często wymagają udziału podatnika – wyjaśnia Renata Kostowska, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie.

Z kolei Marek Zieliński zaznacza, że każde zgłoszenie wymaga przynajmniej wstępnej oceny. Duża liczba informacji ogólnikowych, powtarzających się albo pozostających poza kompetencjami KAS może angażować pracowników i wydłużać analizę spraw rzeczywiście istotnych. Skutkiem może być wolniejsza reakcja na wartościowe informacje, wzrost kosztów administracyjnych oraz przesuwanie pracowników z innych zadań kontrolnych i analitycznych. Według eksperta, potrzeba sprawnej selekcji zgłoszeń, łączenia informacji dotyczących tej samej sprawy oraz odpowiednich narzędzi analitycznych.

- Obecnie nie widzę potrzeby zasadniczej zmiany mechanizmu weryfikowania informacji sygnałnych. Ewentualnych modyfikacji szukałabym w usprawnieniu ich wstępnej selekcji i oceny ryzyka. Istotne byłoby również lepsze różnicowanie zgłoszeń opartych na konkretnych, weryfikowalnych faktach od tych, które sprowadzają się do

niepopartych dowodami podejrzeń. Taki mechanizm pozwalałby zachować otwartość KAS na wartościowe sygnały, a jednocześnie ograniczać koszty obsługi zgłoszeń o niewielkiej wartości – dodaje Aldona Międlar-Adamska.

Stan (nie)zgodny z prawem

Tylko część izb administracji skarbowej prowadzi statystyki dotyczące skuteczności przekazywanych informacji sygnałnych. IAS w Rzeszowie przekazuje, że ok. 70% zgłoszeń nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Z kolei w IAS w Białymstoku, według danych szacunkowych, jest to 75-85%. W I połowie br. w IAS w Lublinie to ponad 77%, a w 2025 roku – 71%, zaś w 2024 roku – przeszło 81%. Natomiast IAS w Krakowie zaznacza, że w początkowych sześciu miesiącach br. dane dotyczące nieprawdziwych informacji kształtowały się na poziomie 56%. Rok wcześniej było to 54%, a od stycznia do czerwca 2024 roku – 60%.

- Część spraw pozostaje w toku, dlatego też dane za I połowę br. nie będą w chwili obecnej niemiernodajne. Zestawienia z trzech poprzednich lat wskazują, iż w przedziale 20-25% informacje sygnałne zostają uznane za wiarygodne i organy KAS podejmują w tych sprawach stosowne działania, czyli analizy, czynności sprawdzające, nabycia sprawdzające, kontrole podatkowe i kontrole celno-skarbowe. W stosunku do pozostałych informacji organy KAS nie znajdują podstaw i możliwości działania. Po weryfikacji okazuje się, że informacja sygnałna dotyczy stanu zgodnego z prawem lub jest nieprawdziwa – zaznacza Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy z Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy.

Efekty zgłoszeń

Według Marka Zielińskiego, nawet jeśli potwierdza się 20-25% zgłoszeń, to mogą one mieć dużą wartość. Informacje od osób znających konkretną sytuację mogą ujawnić nieprawidłowości, których nie wykazałaby standardowa analiza danych. Wartość tego źródła należy jednak mierzyć nie tylko liczbą zgłoszeń uznanych za wiarygodne, lecz także liczbą wykrytych naruszeń, wynikami kontroli oraz odzyskanymi należnościami.

- Część działań przeprowadzonych przez jednostki KAS, które zainicjowane zostały informacją sygnałną, kończy się konkretnym mierzalnym wynikiem. Mogą to być np. korekty deklaracji czy zeznań złożone przez podatników, nałożone mandaty, wydane decyzje czy zatrzymanie nielegalnych automatów lub wyrobów tytoniowych. Nie oznacza to jednak, że większość przekazanych przez obywateli do KAS informacji jednoznacznie zawierało nieprawdziwe dane. Pozostałe działania organów podatkowych zostały po prostu zakończone bez dokonania konkretnych ustaleń – wylicza Sebastian Polański z Izby Administracji Skarbowej we Wrocławiu.

Zawiść i konflikty osobiste jako główna motywacja

Zdaniem ekspertki z kancelarii Ars Aequi, część niepotwierdzonych zgłoszeń wynika zapewne z braku wiedzy podatkowej i błędnej oceny sytuacji przez zgłaszających. Nie można również wykluczyć zgłoszeń opartych na plotkach, domysłach czy nadinterpretacji obserwowanych zdarzeń. Motywacją mogą być również konflikty osobiste lub biznesowe. Aldona Międlar-Adamska zwraca również uwagę na wartość informacji sygnałnych. One pozwalają administracji skarbowej dotrzeć do potencjalnych nieprawidłowości, których w inny sposób mogłaby nie dostrzec.

Z naszych obserwacji wynika, że często nie trawent potwierdzenia zgłoszenia, których podstawę stanowi zawiść bądź konflikt. Skutkiem tego mogą być pomówienia, np. o wynajmowaniu nieruchomości bez opodatkowania bądź dokonywanie bliżej niesprecyzowanych oszustw podatkowych. Takie sprawy występują pomiędzy sąsiadami, byłymi małżonkami oraz pracodawcami i byłymi pracownikami – podsumowuje dr Sebastian Osiński, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Szczecinie.

Nie tylko KAS. Tysiące spraw w agencjach rolnych

Problem uciążliwych zgłoszeń coraz mocniej uderza również w sektor rolniczy oraz społeczności wiejskie. Zjawisko to widać w statystykach wyspecjalizowanych instytucji, takich jak Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR), do której trafia średnio około 1000 donosów rocznie. Choć specyfika naruszeń różni się od miejskich realiów, mechanizm pozostaje podobny – aż 28% pism stanowią zgłoszenia całkowicie anonimowe, a weryfikacja terenowa wykazuje, że zaledwie około 20% z nich opiera się na rzeczywistych nieprawidłowościach.

Lokalne konflikty najczęściej dotyczą podziału i zgłaszania gruntów do unijnych dopłat bezpośrednich oraz procedur bioasekuracji. Prawdziwą plagą stają się jednak donosy o charakterze sąsiedzkim, wywołane zderzeniem tradycyjnego rolnictwa z napływową ludnością. Skargi na hałas maszyn pracujących nocą podczas żniw czy zapachy z chlewni masowo angażują urzędników oraz policję. Choć większość spraw wynika z lokalnych niesnasek, instytucje mają unijny obowiązek zbadać każdy sygnał, co dla producentów rolnych oznacza uciążliwe kontrole i paraliż pracy gospodarstwa.

Źródło: Monday News/własne

[Zamknij >](#)

Czarne chmury nad producentami świń. Ponura prognoza na IV kwartał

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.09.2026 |



- Rynek trzody chlewnej pozostaje w fazie wyraźnej korekty cenowej. Zarówno ceny tuczników, jak i warchlaków utrzymują się na poziomach znacząco niższych niż przed rokiem. Jednocześnie w ostatnich tygodniach widoczne są pierwsze oznaki stabilizacji na części rynków europejskich, choć nie przekłada się to na poprawę sytuacji producentów – komentuje aktualną sytuację na rynku tuczników Aleksander Dargiewicz ze związku Polpig.

Średnia cena skupu tuczników w wybranych polskich zakładach wyniosła w 36. tygodniu 6,80 zł/kg w klasie E, co oznacza spadek o 0,03 zł/kg t/t, 0,24 zł/kg m/m oraz aż 1,31 zł/kg r/r. Dane wskazują na utrzymywanie się presji podażowej i słabszego

popytu na wieprzowinę w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

Na rynku niemieckim sytuacja pozostaje stabilna. Cena VEZG już trzeci tydzień z rzędu utrzymuje się na poziomie 1,60 EUR/kg wbc, bez zmian tygodniowych. Jednocześnie jest ona o 0,10 EUR/kg wyższa niż miesiąc temu, lecz nadal o 0,35 EUR/kg niższa niż przed rokiem. Stabilność niemieckich notowań ogranicza skalę spadków w innych krajach UE, jednak nie daje jeszcze impulsu do wzrostów.

Francja i Hiszpania wyjątkami

Zestawienie cen publikowane przez ISN pokazuje, że większość europejskich rynków pozostaje stabilna w ujęciu tygodniowym. Ceny w Austrii, Belgii, Niemczech, Danii oraz Holandii nie zmieniły się względem poprzedniego tygodnia.

Na uwagę zasługują jednak Francja i Hiszpania. We Francji cena wzrosła do 2,00 EUR/kg, czyli o 0,06 EUR/kg t/t, 0,21 EUR/kg m/m oraz 0,04 EUR/kg r/r. Jest to jedyny analizowany rynek, na którym ceny są obecnie wyższe niż przed rokiem.

W Hiszpanii cena osiągnęła 1,78 EUR/kg, notując wzrost o 0,01 EUR/kg t/t i 0,10 EUR/kg m/m. Mimo poprawy notowań pozostaje jednak o 0,36 EUR/kg niższa niż rok wcześniej.

W pozostałych krajach roczne różnice pozostają wyraźnie ujemne. W Austrii ceny są niższe o 0,29 EUR/kg r/r, w Belgii o 0,19 EUR/kg r/r, w Niemczech o 0,35 EUR/kg r/r, a w Holandii o 0,44 EUR/kg r/r. Największy spadek odnotowano w Danii, gdzie ceny pozostają niższe aż o 0,90 EUR/kg r/r.

Warchlaki: rynek słaby mimo odbicia względem miesiąca

Importowane z Danii prosięta oferowane w Polsce kosztują obecnie 210 zł/szt. (30 kg). W porównaniu z poprzednim tygodniem ich cena spadła o 2,90 zł/szt., jednak względem poprzedniego miesiąca wzrosła o 12,52 zł/szt. Nadal jest ona jednak niższa aż o 162,99 zł/szt. r/r.

Krajowe warchlaki wyceniane są na 253 zł/szt., co oznacza spadek o 0,55 zł/szt. t/t. Jednocześnie ich cena jest o 22,08 zł/szt. wyższa niż miesiąc temu, lecz nadal pozostaje o 143,30 zł/szt. niższa niż przed rokiem.

Podobnie wygląda sytuacja w Danii, gdzie cena pozostaje na poziomie 240 DKK/szt. W relacji miesięcznej oznacza to wzrost o 30 DKK/szt., natomiast w porównaniu z ubiegłym rokiem spadek aż o 275 DKK/szt.

Perspektywy rynku

W najbliższych tygodniach rynek tuczników w Europie może znaleźć się pod dodatkową presją podażową. Spadek temperatur po okresie letnich upałów sprzyja poprawie dobrostanu zwierząt oraz lepszym przyrostom dziennym, co zazwyczaj przekłada się na wzrost liczby świń osiągających wagę ubojową. Oznacza to, że w IV kwartale na rynek może trafiać więcej tuczników niż w miesiącach letnich.

Jednocześnie obecne notowania w większości krajów UE pozostają wyraźnie niższe niż przed rokiem. Pomimo stabilizacji cen w Niemczech oraz niewielkich wzrostów obserwowanych we Francji i Hiszpanii, trudno obecnie wskazać silne czynniki, które mogłyby doprowadzić do trwałego odbicia cen. Wzrost podaży przy niezmiennym poziomie popytu może skutkować dalszą presją na ceny skupu. Kluczowe znaczenie dla sytuacji rynkowej w najbliższych miesiącach będzie miał popyt eksportowy i konkurencyjność unijnej wieprzowiny na rynkach trzecich.

Autor: Aleksander Dargiewicz (Polpig)

[Zamknij >](#)

Wypłata zaliczek za 2026 r. rozpocznie się już 8 września - miesiąc wcześniej niż w latach poprzednich

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.09.2026 |



- Podjąłem decyzję o przyspieszeniu wypłaty zaliczek z tytułu płatności bezpośrednich oraz płatności obszarowych II filaru Wspólnej Polityki Rolnej za 2026 r., w związku z trudną sytuacją ekonomiczną rolników, w tym skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych – poinformował minister rolnictwa, Stefan Krajewski.

3 września 2026 r. Minister Finansów i Gospodarki podpisał „w porozumieniu” rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które umożliwia wcześniejszą wypłatę. Rozporządzenie weszło w życie 4 września 2026 r.

Wysokość zaliczek

Zaliczki będą wypłacane w wysokości:

- do 75 proc. szacowanej kwoty płatności bezpośrednich oraz przejściowego wsparcia krajowego;
- do 85 proc. należnej kwoty płatności ONW, rolno-środowiskowo-klimatycznych, ekologicznych i zalesieniowych.

W pierwszych dniach realizacji zaliczek Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa planuje wypłacić prawie 1,5 mld zł, w tym ponad 1,2 mld zł z tytułu płatności bezpośrednich.

Zaliczki będą wypłacane od 8 września do 30 listopada 2026 r. Od 1 grudnia 2026 r. rozpocznie się wypłata płatności końcowych.

[Zamknij >](#)

Europę zalewa amerykańska kukurydza. Najwięcej kupuje Hiszpania

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.09.2026 |



USA stały się największym dostawcą kukurydzy dla UE na początku sezonu 2026/27, wyprzedzając Ukrainę. W pierwszych dwóch miesiącach sezonu wysyłki USA do UE osiągnęły 1,3 mln ton, co jest ponad czterokrotnie wyższym niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Ukraina dostarczała w tym okresie do UE około 1,1 mln ton kukurydzy. Było to 460 tysięcy ton więcej niż rok wcześniej, ale **znacznie szybszy wzrost eksportu USA wysunął Ukrainę na drugie miejsce wśród dostawców.**

Brazylia pozostaje trzecim co do wielkości dostawcą, eksportując około 510 tys. ton kukurydzy do UE. Jednak jego wysyłki spadły o ponad 400 tys. ton w porównaniu z poprzednim sezonem. Znacznie mniejsze ilości pochodziły z Kanady – 80 tysięcy ton i Argentyny – 64 tys. ton.

Słabe plony, więc import rośnie

Popyt UE na importowaną kukurydzę znacznie rośnie w tym sezonie z powodu niekorzystnych warunków pogodowych i słabszych perspektyw dla własnych plonów bloku. Według USDA, UE ma zaimportować 23,5 mln ton kukurydzy w roku 2026/27, co oznacza wzrost o 5 mln ton, czyli o 27%, w porównaniu z poprzednim sezonem.

Od początku lipca do końca sierpnia kraje UE już zaimportowały 3,2 mln ton kukurydzy, czyli o 41% więcej niż w tym samym okresie w poprzednim sezonie. **Prawie połowa wolumenu trafiła do Hiszpanii – 1,56 mln ton.** Portugalia importowała 344 tys. ton, Włochy 332 tysięcy ton, Holandia 273 tysięcy, a Belgia 178 tys. ton.

Wzrost zapotrzebowania na import przez UE tworzy dodatkowe możliwości dla eksporterów kukurydzy, ale konkurencja na rynku europejskim również się nasila. USA gwałtownie zwiększyły liczbę dostaw, zajmując pozycję lidera, podczas gdy Ukraina również zwiększyła eksport w porównaniu z poprzednim sezonem, mimo ograniczeń logistycznych na Morzu Czarnym.

[Zamknij >](#)

Rolnicy szykują faktury. Za miesiąc ruszy nabór wniosków o dopłaty do nawozów i paliw

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.09.2026 |



Zgodnie z zapowiedziami ministra Stefana Krajewskiego, od 1 października rolnicy będą mogli składać wnioski o dopłaty do nawozów mineralnych oraz oleju napędowego, które pozwolą odzyskać nawet do 500 złotych na hektar upraw oraz dodatkowe 52 grosze do każdego litra paliwa. Czasu na działanie jest jednak niewiele – październikowy nabór potrwa zaledwie kilkanaście dni, a kluczem do otrzymania pieniędzy będą prawidłowo rozliczone faktury.

Od 1 do 16 października 2026 roku rolnicy z sektora mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw będą mogli składać wnioski o nowe, nadzwyczajne dopłaty do nawozów mineralnych oraz oleju napędowego. Wsparcie to ma na celu zrekompensowanie strat oraz dodatkowych kosztów produkcji wynikających z zawirowań rynkowych i wzrostu cen wywołanych kryzysem na Bliskim Wschodzie. Resort rolnictwa uruchomił właśnie 7-dniowe konsultacje publiczne projektu rozporządzenia w tej sprawie, a minister Stefan Krajewski zapewnił, że zabezpieczony budżet powinien w pełni pokryć zapotrzebowanie. Cyfryzacja procedur ma pozwolić na priorytetowe rozpatrywanie kompletnych zgłoszeń i błyskawiczną wypłatę środków. **Wnioski będzie można składać wyłącznie drogą elektroniczną** poprzez system teleinformatyczny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, przy czym ubieganie się o oba rodzaje wsparcia wymaga przesłania dwóch osobnych formularzy.

Jaka jest podstawa wyliczenia?

W przypadku dopłat do nawozów pomoc obejmie zakupy produktów mineralnych, z wyłączeniem wapna nawozowego bez magnezu, dokonane w okresie od 1 marca do 15 sierpnia 2026 roku. Projekt zakłada stu procentową refundację różnicy między ceną tony nawozu wynikającą z faktury a jego średnią ceną rynkową z czwartego kwartału 2025 roku. Maksymalna stawka dofinansowania wyniesie do 500 złotych na hektar upraw rolnych, a limit powierzchni kwalifikującej się do wsparcia ustalono na 300 hektarów dla jednego gospodarstwa.

Z kolei dopłaty do paliwa, obejmujące zakupy od 1 marca do 31 sierpnia 2026 roku, pozwolą rolnikom zyskać dodatkowe 52 grosze do każdego litra oleju napędowego. Środki te, pochodzące z funduszy unijnych, będą wypłacane niezależnie od krajowego zwrotu podatku akcyzowego, który wynosi 1,48 złotego za litr. Podstawą do wyliczenia obu form wsparcia będą faktury VAT, których numery identyfikacyjne należy podać we wniosku weryfikowanym przez Krajowy System e-Faktur albo dołączyć ich tradycyjne kopie.

[Zamknij >](#)

Dramatyczny zwrot na rynku nawozów. Gigant branży rozważa cięcia

Cenrylnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.09.2026 |



Drugi największy producent nawozów w Europie, AGF Nitrogen, rozważa radykalne ograniczenie produkcji amoniaku. Wszystko przez gwałtowny skok cen gazu ziemnego, które w zaledwie miesiąc zdrożały o 40%, osiągając rekordowy poziom 72 euro za MWh. Spółka zależna czeskiej Grupy Agrofert ostrzega: bezkompromisowa drożyzna paraliżuje zakupy rolników, co stawia bezpieczeństwo żywnościowe całego kontynentu pod wielkim znakiem zapytania. Unijne plany ratunkowe natrafiają na ścianę rzeczywistości rynkowej.

Rynek surowców w Europie znalazł się pod ogromną presją. Na początku września ceny gazu ziemnego osiągnęły poziom 72 euro za megawatogodzinę (MWh) – to najwyższy pułap od stycznia 2023 roku. Tylko od sierpnia ceny błękitnego paliwa wzrosły aż o 40%. Bezpośrednią przyczyną tego tąpnięcia są utrzymujące się napięcia geopolityczne między USA a Iranem oraz powszechna blokada strategicznej Cieśniny Ormuz. Dla przemysłu chemicznego, w tym dla drugiego giganta na europejskim rynku nawozów – AGF Nitrogen – oznacza to drastyczny wzrost kosztów podstawowego surowca.

Decyzja Agrofertu: produkcja amoniaku pod znakiem zapytania

W oficjalnym komunikacie przedstawiciele AGF Nitrogen, spółki zależnej czeskiej Grupy Agrofert, zapowiedzieli możliwość wstrzymania lub mocnego ograniczenia linii produkcyjnych.

„Produkcja amoniaku i jego ostateczna cena są bezpośrednio i całkowicie uzależnione od stawek za gaz ziemny oraz kosztów certyfikatów emisyjnych CO₂” – tłumaczy Petr Cingr, prezes AGF Nitrogen.

Z powodu ekstremalnych kosztów energii ucieść mogą kluczowe zakłady holdingu rozsiane po Europie, w tym Lovochemie, Duslo, LAT Nitrogen, GreenChem czy instytut VUCHT.

Rolnicy wstrzymują oddech. Zagrożone bezpieczeństwo żywnościowe

Konsekwencje decyzji giganta mogą być opłakane dla sektora rolniczego. Z powodu zaporowych cen nawozów azotowych, europejscy rolnicy masowo wstrzymują się z zamówieniami na nowy sezon uprawowy. Petr Cingr ostrzega przed efektem domina: brak odpowiedniego nawożenia uniemożliwi wyprodukowanie wystarczających plonów. W ocenie szefa AGF Nitrogen obecna sytuacja na rynku energii to bezpośrednie i poważne zagrożenie dla stabilności dostaw żywności w Europie.

Powtórka z czarnego scenariusza w SKW Piesteritz

Obecne załamanie rynkowe to nie pierwszy sygnał ostrzegawczy. Należąca do grupy spółka SKW Piesteritz z siedzibą w Saksonii-Anhalt – będąca największym producentem amoniaku i mocznika w Niemczech z rocznym wolumenem przekraczającym 4 miliony ton – zaledwie w zeszłym roku została zmuszona do tymczasowego zamknięcia jednego z dwóch kluczowych zakładów. Wówczas powodem również były nierynkowe ceny energii. Powrót do tych restrykcji w kolejnym sezonie pokazuje strukturalną słabość europejskiego przemysłu chemicznego.

Brukselski plan vs. twarda rzeczywistość

Komisja Europejska próbuje reagować na kryzys. Jeszcze w maju zaprezentowano unijny plan działania w sprawie nawozów, którego fundamentalnym celem jest uniezależnienie Wspólnoty od importu nawozów mineralnych. Strategia zakłada m.in. dywersyfikację dostaw mocznika, zwiększenie krajowego wydobycia potasu i fosforanów oraz rozbudowę unijnych mocy produkcyjnych.

Propozycje te spotykają się jednak z chłodnym przyjęciem. Europejski Związek Rolników (COPA) wprost krytykuje działania Brukseli, nazywając je „dalece niewystarczającymi”. Zdaniem organizacji, unijne programy nie gwarantują rolnikom najważniejszego: stałego dostępu do nawozów w przewidywalnych i konkurencyjnych cenach, bez czego ochrona europejskich gospodarstw pozostanie jedynie deklaracją na papierze. [Zamknij >](#)